Nr. 122. w Wtorek dnia 27. Maja 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 25. Maja. — Wedle wiadomości z Raguzy z d. 25. b. m. napróżno starał się Derwisz basza przedrzeć przez wąwóz Duga. Krwawą bitwę stoczono, w której Turcy wielką stratę ponieśli. Wielu oficerów sztabowych legło, a między tymi dowódzca Arnautów Mehmed Cengsig Azlamberg. Wczoraj wyruszył Derwisz basza ze znacznemi siłami do Baniani, aby przejść wąwóz ku Niksiczowi.

Monachium, 26. Maja. — Dzisiejsza bawarska gazeta donosi, że w d. 24. b. m. nastąpiła wymiana ratyfikacyi układu między Bawaryą i Badenem co do budowy kolei żelaznej z Würcburga do Heidelberga, co do wybudowania stałego mostu na Renie między Ludwigshafen a Manhejmem, względem kolei żelaznej między Winden a Karlsruhe z przeprawą przez Ren pod Maximiliansau i względem kolei między Germersheim a Bruchsal.

Paryż, 26. Maja — Dzisiejszy Monitor zamieszcza nominacye Chasseloup-Laubat, Goyona i Ingrégo na senatorów.

Monitor mówi, że cesarz postanowił zaprowadzić nową organizacyą w armii zajmującej rzymskie terytoryum w skutek zmniejszenia wojska. Goyona dla tego odwołał, aby pełnił służbę u cesarza. Cesarz zamianował go senatorem, aby uznać jego zasługi. Patrie zbija w jednym artykule zarzuty czynione wyprawie do Meksyku, jakoby Francya niedopełniła konwencyi londyńskiej i twierdzi, że Hiszpania pogwałciła konwencyą, osadziwszy sama Vera-Cruz. Prim działał przeciw zobowiązaniom układu, a mimo to Hiszpania się cofa, a Francya pozostaje. Patrie ubolewa szczególniej nad zerwaniem sprzymierza z Hiszpanią z powodu uroszczeń jenerała, których się dopuścił bez zezwolenia swego rządu i że chwycił się postanowienia ważnego w skutkach nie pytając rządu, który mimo to postępowania jenerała nie zganił. We Francyi taki jenerał byłby oddany pod sąd wojenny. Francya niechciała wciągnąć Hiszpanii w swoją politykę, ponieważ większy ma interes aby wyprawa szczęśliwie została ukończoną Cesarz posłał posiłki do Meksyku i zajął więcej osobiste stanowisko, gdy się dowiedział, że Prim innej się trzyma polityki, jak tej, którą konwencya londyńska wytknęła. Rząd angielski nie pokazał, że jest lepszym sprzymierzeńcem aniżeli Hiszpania. Francya mogła się więcej spodziewać, tymczasem Anglia zaraz postawiła jako zasadę, że dalej niepójdzie jak do Vera Cruzu. Patrie wynurza w końcu nadzieję, że Francuzi okryci sławą wrócą, że sami interesu państw europejskich bronili.

Monitor powtórzył dziś powyższy artykuł dziennika Patrie.

Wiedeń, 26. Maja — Wiener Ztg. wieczorna donosi, że cesarzowa austryacka Elżbieta pojedzie do Kisyngi.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 26. Maja. — Na ratuszu w Warszawie czynią przygotowania na otwarcie we wtorek posiedzeń rady municypalnej — W tej chwili panuje spokojność w Królestwie.

Kassel, 27. Maja. — Na ministeryalnej konferencyi wczorajszej postanowiono podać się do dymisyi. Utrzymują, że posłowie austryaccy i bawarski rzecz tę za konieczną poczytywali, aby wstrzymać interwencyą pruską. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że dymisya przyjętą została. Następcy niewiadomi.

Berlin, 27. Maja. — Najj. Pan raczył nadać w. ks. badeńskiemu tajnemu radzcy profesorowi Dr. Rau w Heidelbergu order orła czerwonego 2ej kl., proboszczowi katolickiemu Walscheidowi w Uebersdorfie order orła czerwonego 4tej klasy.

Berlin, 26. Maja. — Piszą do magdeburgskiej gazety: coraz więcej mnoży się oznak, że król myśli o utworzeniu nowego ministerstwa. Opowiadają w kołach do których należą mężowie najlepiej świadomi intencyi królewskich. że takich życzy sobie król widzieć w radzie koronnej którzyby byli zdolni program rejencyiny wykonać w duchu liberalnym.

— Berlińska giełdowa gazeta pisze, że Najj. Pan przywołał do siebie kaznodzieję Hengstenberga i zganił mu, że na nabożeostwie w tumie przed otwarciem sejmu, pozwolił sobie wycieczek przeciw ludowi i konstytucyi i to w tak surowych wyrazach iż widocznem było oburzenie królewskie.

— W liście, który król pruski napisał do elektora, powiedziano między innemi, że jeżeli Prusy będą zmuszone obsadzić Hesyą elektorską, natenczas nastąpi to nie na koszt ludności tak długo uciskanej, ale na koszt elektora samego. Będzie więc znaglony te koszta wojskowe opłacić ze swojej prywatnej szkatuły.

— Frakcya Grabowa rozbiła się, ponieważ naczelnik nie chciał uznać zasady, że jego frakcya jest odcieniem stronnictwa postępowego. Wielu więc przeszło do frakcyi Bockum Dolffsa. Część pozostała oświadczyła, że między nią a stronnictwem postępowem niemasz pokrewieństwa przekonań i dla tego nie może się uważać za cząstkę postępowców. Część ta dochowuje stary swój regulamin i być może, iż do niej przyłączy się Vincke. Reszta z Grabowe[illegible] się nie zdecydowała, dokąd się uda czy do obozu Bockum Dolffsa, czy do Vinckego.

— Elektor heski napisał list do króla pruskiego, którego osnowy nie zna publiczność, ale domysł jest uzasadniony, iż przeprosił, bo inaczej wojsko pruskie byłoby weszło do Hesyi. Elektor i tak już uległ bo na dniu 23. Maja wydał rozporządzenie znoszące wybory do izby deputowanych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Maja. — (Część urzędowa). Najj. Pan z d. 3. i 10. Kwietnia (v. s.) zatwierdził dwa następujące zdania rady państwa: I. 1) Zostanie urządzona w Król. Polskiem, na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej, obecnie będącej w budowie, komora 1ej klasy we wsi Aleksandrowie, której nazwisko będzie nosić. 2) Komora ta będzie miała prawo rozkładać na 8 miesięcy opłatę cła i wysyłać tranzito w ciągu dwóch miesięcy na komory warszawską, moskiewską i St. petersburgską, wszystkie dozwolone do przywozu towary zagraniczne, których sprowadzanie nie jest wyłącznie przeznaczone na pewnych komorach i w niektórych portach. II. 1) Porty Nikołajew i Cherson otwarte zostają dla statków zagranicznych. 2) W Nikołajewie urządzona zostanie komora 1ej klasy drugiego rzędu, a w Chersoniu 3ej klasy 2go rzędu, i komory te rozpoczną swe działania z 1. Czerwca (v. s.) 1862. 3) Przykomorek Oczakow zostanie zwinięty.

— Z Warszawy donoszą nam, jak przeszły owe dwa dni, w których, według ogłoszenia jen. Lüdersa, policya miała wstrzymać się od aresztowań w kościołach i przed kościołami. W pierwszym z tych dwóch dni, to jest w sobotę, kilkanaście ludzi złudzonych przez ajentów policyjnych, głoszących, iż rząd rosyjski pozwolił w dniu tym spiewać głośno modlitwę za Ojczyznę, zaczęło śpiewać tę modlitwę; lecz gdy im wytłumaczono, jak się rzeczy mają, zamilkli; a nazajutrz zaś w niedzielę 18. t. m. śpiewano tylko pieśni, których rząd rosyjski nie zakazywał. Zawsze jednak policya była w pobliżu kościołów i aresztowała parę osób pod różnemi pozorami. Na ulicach ciągle zwiększone posterunki i patrole, które się grubijańsko z przechodzącemi obchodzą, zakłócając spokojność publiczna. Dzienniki warszawskie z 22. t. m. nic ważnego niezawierają.

Warszawa, 18. Maja. — Wczorajsze dzienniki przyniosły nam dziwne i podstępne rozporządzenie, jest to jakoby na prośbę arcybiskupa wstrzymanie się od aresztowań po kościołach, za śpiewanie hymnów zakazanych, których nikt nie śpiewa i pozostawienie duchowieństwu starania wpłynąć za pomocą perswazyi na publiczność. Rozporządzenie to z jednej strony ma intencyę skompromitowania arcybiskupa, z drugiej jest ono zasadzką. Wczoraj kilku poznanych szpiegów zaintonowało pierwszą zwrotkę »Boże coś Polskę« u św. Krzyża, lud jednak wielce karny nie chciał śpiewać tej pięknej, wzniosłej pieśni dla tego, że już od kilku miesięcy postanowił uczynić zadość wezwaniu arcybiskupa i czekając, w śpiewaniu tych modlitew wstrzymał się; śpiewano jednak zwykłe pieśni jak »Serdeczna Matko«, o których nie ogłoszono że są za-

kazane przez oberpolicmajstra Piłsudzkiego, a które stały się powodem licznych aresztowań i szarży na publiczność 15. Maja. Jutro zapewne powie nam jen. Piłsudzki, że duchowieństwo któremu mimo jego woli i wiedzy narzucono rolę perswadujących (niewiadomo co mają perswadować i dla czego) otóż powie, że duchowieństwo nie ma wpływu, że nie mogło powstrzymać od śpiewania zakazanych pieśni; następnie ze swoją gromadą napadnie znów na kościoły, ażeby z nich wywlóczyć ludzi i więzić ich, a do Petersburga donosić że kraj jest wzburzony, a więc jego nieograniczona władza i innych prokonsulów rosyjskich jest konieczna i za swą gorliwość otrzymać powinni nowe gratyfikacye. Ajenci policyjni chodzą pomiędzy ludem i mówią: »Teraz możecie śpiewać pieśni patryotyczne, bo rząd przez dwa dni śpiewać je pozwala.« Przeczuwamy skutki, jakie ta prowokacya wywoła i plan policyjno-wojskowego zarządu jest wyraźnym. Nie można się zaś dziwić, że zarzd ten tak postępuje, gdyż mu ogromne korzyści takie postępowanie przynosi; lecz dziwimy się, że niektórzy niepojęli celu takiego rozporządzenia policyjnego.

W piątek 16. Maja komisarz Jachimowski wysłał dwóch policyantów przebranych po cywilnemu, nazwiskiem Biały, a drugi jak zdaje się Hertzberg. Ci klęczeli przy wielkim ołtarzu i upatrywali ofiar pomiędzy ludem; przy wejściu wskazali milicyantom kobietę i mężczyznę, których natychmiast zaaresztowali. Raport Jachimowskiego donoszący o tem aresztowaniu powiada, że osoby te aresztowane zostały za zamiar śpiewania. Ktoż i przez co zamiar ten dostrzegł? Aresztować za zamiar śpiewania! naiwna bezwstydność. Cóż robić z rządem który w podobny sposób postępuje? Czyż cała komedya pacyfikowania jest czemś więcej jak komedyą? jest zdradzieckim i strasznym podstępem. To różnorodnemi prześladowaniami, to prowokacyami sami podburzają i niecierpliwią; łamią prawa osób i narodu, przekraczają ustawy, a potem zdają fałszywe raporta, kłamią, donoszą o stłumieniu wybuchów, utrzymują swą władzę prawdziwie rewolucyjną i terroryzm siły, biorą gratyfikacye i ordery. Swieżo p. Szwecow, jeden z tryumwirów komitetu przy namiestniku, otrzymał 8000 rs. gratyfikacyi; a prócz niego sześciu innych otrzymało także znaczne gratyfikacye, za które odsłużą się uciskiem, prowokacyą, nazywaną uspakajaniem. Bóg wie, jak daleko zajdą na tej drodze; to pewna, że w ostatecznym rezultacie okaże się, iż najgorzej służyli swojemu rządowi. Mówią, że jen. Kryżanowskoj otrzyma wkrótce 100,000 złp. gratyfikacyi, co, jeżeli nie wyjedzie za granicę, doda mu nowego bodźca do miotania się i prześladowania. Mówią także, że i drugi członek komitetu proskrypcyjnego Kozaczkowski wybiera się za granicę, że Lüders jest chory, że Hube otrzyma gratyfikacyę za wynagrodzenie przykrości jakich doznał, że Wiszniewski policyant otrzymał wynagrodzenie od jen. Piłsudzkiego za wyrządzoną obelgę córkom b. prezydenta miasta, a teraz senatora Andrault; że wreszcie jen. Piłsudzki swego zasłużonego ajenta, który go skompromitował wykrywszy przez swoją niezręczność tajemnicę oberpolicmajstra, tj. branie pieniędzy od osób niewinnie aresztowanych za ich uwolnienie, lub też że sam brał w jego imieniu, posyła gdzieś na wygnanie. Mnóstwo jak zawsze krąży pogłosek, które trudno sprawdzić dla tajemnicy jaką się okrywają figury rządzące. Wiele jednak z nich ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo i pogłoski takie często się sprawdzały; dlatego to powinny być donoszone jednak z zastrzeżeniem, iż są pogłoskami niepewnemi, dla odróżnienia ich od wiadomości i faktów pewnych i za takie podawanych.

Kobiety aresztowane najniesprawiedliwiej, jeszcze siedzą w więzieniu i jeszcze doznają brutalskiego obejścia się ze strony policyi. Pochodzą one z różnych klas ludności pod względem majątkowym, wszystkie jednak wykształceniem należą do dystyngowańszej klasy społeczeństwa. Policya ogłoszeniem, że należą do niższych warstw, sądziła, że zmniejszy ohydę, jaka na nią spadła przez te aresztowania kobiet w kościołach. Myli się, aresztowanie niewinne kobiety i pastwienie się nad nią, czy ona jest szwaczką czy hrabiną, jednakowo jest brzydkie i ohydne. Prócz dawniej wymienionych trzymane są w więzieniu, porwane 15. Maja z kościoła na Lesznie: pp. Czajewicz Anna lat 15; Rutkowska Zofia lat 16; Rutkowska Matylda lat 17; Roszyńska Maryanna lat 20; Szawarska Joanna lat 30; Hanke Emilia lat 16; Miłobędska Aleksandra lat 17; Bugajska Maryanna lat 16; Drzewiecka Franciszka lat 18; Compioni Bronisława lat 18. Dawniej zaaresztowane: pp. Nowacka Joanna lat 28; Gajewska Helena lat 16; Mężyńska Marya lat 19; Stolarska Marya, Kozłowska Karolina guwernantka jeszcze są w więzieniu trzymane. Do Syberyi wywieziony litograf Fleck. Zeszłego tygodnia podobno do Ufy wywieźli Apolona Korzeniowskiego poetę, żona pojechała za nim; dzisiaj zaś wywieźli Tomasza Winnickiego urzędnika pocztowego do Tambowa i Jana Wernickiego do Jarosławia; obydwóch zupełnie niewinnych, ale denuncyowanych przez tego ajenta, któremu płacił Piłsudzki; więc, jak mówią, posłanych dla tego, żeby wykazać, iż ajenci biorą pieniądze nie napróżno.

Dnia 15. Maja o godzinie 1ej w nocy powrócił czcigodny były administrator archidyecezyi ksiądz Białobrzeski. W Brześciu Litewskim kobiety wyprzęgły konie i wiozły kilka wiorst jego karetę; w innem miejscu włościanie odprzęgli konie i ciągli karetę; wszędzie jednem słowem przyjmowano go z największą czcią. Powrócili także z wygnania dawni wygnańcy, wywiezieni znów w zimie bez żadnego powodu: Szymon Tokarzewski, Gustaw Ehrenberg; ale wielu innych przeznaczonych jest na wygnanie, tak, że liczba cierpiących nie zmniejsza się bynajmniej.

W Wilnie ogłoszono po raz pierwszy w bieżących wypadkach ułaskawienia. Objęto niemi 10 osób. Z tych: Henryk Michałowski, Ludwik Żyliński, Romuald Kułakowski, księża: Mateusz Stański, Mikołaj Swolkień i Gelazyusz Mongiałło mają zmniejszone kary; książa zaś Majewski z Grodna, Hundyusz, Byszewski i Szulc powróceni z wygnania.

Dzienniki doniosły o pogrzebie 4. Kwietnia r. b. w Wilnie Aleksandra Dalewskiego. Pogrzeb był bardzo liczny i wspaniały. A. Dalewski i brat jego byli naczelnikami pewnego porozumienia się młodzieży litewskiej, aby bronić narodowości od najazdu moskiewszczyzny, od wynarodowienia. Starał się tem związkiem podnieść narodowość, kształcić ją. W r. 1848 i 1849 wśród ruchu w całej Europie silniej działać zaczął. Takiż sam związek i z podobnemi celami był i w Warszawie. Rząd rosyjski pochwytał członków obu związków w r. 1849 i tysiące osób uległo prześladowaniu. Po długich śledztwach Dalewscy posłani do kopalni syberyjskich w Nerczyńsku, a po 8-letnim pobycie w kopalniach powrócili do kraju. Zmarły Aleksander Dalewski pracował przy kolei żelaznej, miał to być człowiek silnej woli i niepospolitej energii. Zachowanie się jego tak w związku a potem godne występowanie w komisyi śledczej, miało być tak piękne i dzielne, jak i całe jego życie. Wilnianie pomni cierpień i zasług zmarłego, powszechnym smutkiem i licznem zebraniem, złożyli cześć jego pamięci, na którą najzupełniej zasłużył. Cz.

— Donieśliśmy byli dawniej o aresztowaniu i stawieniu przed sąd wojenny w Wilnie podpułkownika Żylińskiego, kapitana Kułakowskiego, ks. Augustyanów, Stańskiego Swolkiena i Mongiałło, oskarzonych o udział jeszcze w obchodzie unii Litwy z Koroną w dniu 12. Sierpnia r. z. oraz o uwięzieniu wraz z wielu innemi osobami, p. Henryka Michałowskiego, obywatela z gubernii kowieńskiej oskarzonego o ukrycie broni. Chociaż sąd wojenny w ich czynnościach nic zbrodniczego nie dowiódł, poskazywał ich na srogie kary, a między innemi p. Michałowskiego na karę śmierci. Teraz Kuryer Wileński 9. Maja ogłasza następujące doniesienie o wyroku sądu wojennego na wyżej wspomniane osoby i zmianie jego przez cesarza Aleksandra jeszcze w dniu 29. Kwietnia, w rocznicę urodzin zapadłej. Były to jedynie łaski dla Litwy tak srodze a ciągle usuniętej. Ogłoszenie to brzmi:

»Obywatel gubernii kowieńskiej, powiatu wiłkomierskiego Henryk Michałowski, były kowieński marszałek powiatowy dymisyonowany podpułkownik inżynierów Ludwik Żyliński, kapitan korpusu inżynierów dróg komunikacyjnych Romuald Kułakowski, oraz księża kowieńskiego augustyańskiego kościoła: Mateusz Stański, Mikołaj Swolkień i Gelaziusz Mongiałło, oddani byli pod sąd wojenny przy ordynanshauzie wileńskim: Michałowski za nabycie i przechowywanie w wielkiej ilości prochu i broni, księża zaś Stański, Swolkień i Mongiałło, podpułkownik Żyliński i kapitan Kułakowski za udział w demonstracyi politycznej, która miała miejsce w Kownie 31. Lipca 1861 r., i ten ostatni nadto za uchylenie się od spełnienia owowiązku służby.

W skutek wyroku sądu wojennego, osoby te, które okazały się winnemi wyżej wymienionych przestępstw, a z nich Żyliński i Kułakowski jako znajdujący się w służbie rządowej i którzy postępowaniem swojem naruszyli przysięgę dla urzędników ustanowioną, — skazani na zasadzie kodeksu wojskowokryminalnego: Michałowski na karę śmierci przez rozstrzelanie, księża Stański, Swolkien i Mongiałło na uwięzienie w kazamatach fortecznych, pierwszy na lat dwa, a dwaj ostatni na rok jeden, Żyliński na zdegradowanie w sołdaty z prawem wysługi, a Kułakowski na pozbawienie rang i usunięcie od służby. Po przedstawieniu przez sąd wojenny powyższego wyroku p. wileńskiemu wojennemu gubernatorowi, jenerałgubernatorowi grodzińskiemu i kowieńskiemu, jego ekscelencya przed utwierdzeniem onego złożył na najmiłościwszą uwagę JC. Mości los skazanych.

Cesarz 17. b. m. (29. Kwietnia) najwyżej rozkazać raczył: nie poddając winnych postanowionej przez sąd karze, obywatela Michałowskiego wytrzymać rok jeden w areszcie w fortecy, z zaliczeniem w to czasu utrzymywania go w areszcie w cytadeli wileńskiej, a potem wysłać go na miejsce zamieszkania; księży Stańskiego, Swolkiena i Mongiałłę, policzywszy im za karę wysiedzenie w areszcie, powrócić do dyecezyi, w której się znajdowali przed oddaniem pod sąd, i rozesłać do klasztorów wedle rozporządzenia zwierzchności duchownej; dymisyonowanego podpułkownika Żylińskiego usuniętego już od obowiązku, z którym połączone były prerogatywy służby rządowej i zaszczytnego urzędu, wysłać na mieszkanie do jednego z jego majątków, wedle własnego wyboru, a kapitana inżynierów Kułakowskiego, przyjąwszy w uwagę długie trzymanie jego pod aresztem, przenieść na służbę w tymże urzędzie z prowincyi zachodnich do jednej z wielkoruskich gubernii, wedle uznania głównego naczelnika dróg komunikacyjnych.

Jednocześnie z tem JC. Mość najmiłościwiej zezwolić raczył na ulżenie losu wysłanych z zachodnich prowincyi na mieszkanie w odległych guberniach wielkorosyjskich, księży katolickich: Majewskiego, Hundiusa, Byszewskiego i Szulca, rozkazawszy wspomnianych księży wrócić do kraju.«

Francya.

Paryż, 24. Maja. — Cesarz otrzymał depesze z Meksyku, że prezes Stanów Zjednoczonych Lincoln posyła prezesowi meksykańskiemu broń i pieniądze. Wskutek tego nakazał ścisłą blokadę brzegów meksykańskich. Niemniej będą wysłane posiłki niebawem do Meksyku, lubo te dopiero odejść miały w końcu Sierpnia. Cesarz uparł się i postanowił dokazać swego choćby się uwikłał w wojnę ze Stanami Zjednoczonemi.

— Sprawa meksykańska może się stać przyczyną nadwątlenia przymierza zachodniego. Już między dziennikami angielskiemi a francuskiemi toczy się spór dość drażliwy, a dalsze wypadki w Meksyku nieomieszkają go zwiększyć. W Madrycie zapewne wpływ angielski przemógł, skoro jenerał Prim wojsko swoje odwiózł do Hawanny. To co donoszą o nieporozumieniu się między kapitanem jeneralnym Kuby marszałkiem Serrano a jenerałem Prim z powodu odmowy statków przewozowych, nie ma znaczenia politycznego. Może Serrano czuł się obrażonym, że nie z Madrytu lecz od Prima odebrał zlecenie dostawy okrętów.

Rzecz to podrzędna. Dzienniki urzędowe paryskie, jak np. Patrie spędzają na Anglię odwrót Hiszpanów, przez co wyprawa francuska przybiera znaczenie wojny zdobywczej, do której żadnego nie było powodu. Oczywiście, że chociaż zawojowanie Meksyku trudnem być może, nie jest jednak nie podobnem. Zachodzi tylko pytanie, czy Francya będzie mogła a nawet chciała zatrzymać Meksyk; czy przeszkody dyplomatyczne nie staną jej na drodze w rozrządzeniu tym zaborem? W izbie deputowanych w Madrycie 17. b. m. Olozaga domagał się od ministrów przedłożenia akt tyczących się Meksyku, tudzież wykazu wydatków i straty w ludziach. Marszałek O'Donnel odpowiedział, że gabinet po otrzymaniu papierów żądanych przejrzy je i rozpozna, czy będzie mógł przedłożyć je izbie. Dotychczas urzędownie zaprzecza Francya, aby chciała zbudować w Meksyku tron, oświadcza jedynie, że się nie chce uważać za związaną, ograniczając się na celach wyprawy objętych umową londyńską, albowiem wojska jej doznały zniewagi od Meksykanów. Półurzędownie Patrie wyznaje, jakie są cele wyprawy. Mówi ona: »Stronnictwo monarchiczne wzięło sobie jenerała Almonte za naczelnika. Pięciu jenerałów uznało jego władzę i poddało się jego rozkazom wraz z wojskami swemi, tudzież ogłosiło zwalenie Juareza. Natychmiast po wejściu Francuzów do stolicy jenerał Almonte będzie ogłoszony naczelnikiem rządu tymczasowego meksykańskiego; zgromadzenie konstytucyjne wyszłe z wyborów powszechnych nieograniczonych, zbierze się w Meksyku i obwieści wolę ludu.« Otóż taki jest jak na teraz program wyprawy francuskiej, na który nieprzystano w Londynie i Madrycie.

— Artykuł Timesa za zostawieniem w pokoju Belgii a za zawojowaniem Meksyku przez Francyę, był czysto ironicznym. Poznały się na tem wszystkie rządowe dzienniki. Constitutionnel odpłacił ironią za ironię biorac artykuł Timesa za przyjazne usposobienie Anglii względem Francyi. Flamandzka ludność Belgii jest nie zadowolnioną i nurtowaną, nurtowaną jest także ludność walońska, choć więcej zadowolniona, ale pozorów nie można brać za rzeczywistość, przynajmniej w tych czasach. Po odjeździe królestwa holenderskich pozostało tu tylko przekonanie, że nie chodziło wcale o małżeństwo i że dwie korony znajdują się w jaknajlepszych, w jak najściślejszych stosunkach.

Żaden z dzienników paryskich nie uwierzył w posądzenie Timesa, aby Francya myślała o zawojowaniu Meksyku dla siebie. Korespondencya dzisiejszego Monitora wyjaśnia tę zawiłą kwestyę meksykańską, która wznieca obawę w sferach rządowych. Pokazuje się z tej korespondencyi, że Anglia i Hiszpania odpychają jen. Almonta i jego myśl, myśl restauracyi monarchicznej, którą p. Lorencez zdaje się popierać i ze jen. Almonte znajduje schronienie tylko w obozie francuskim. Na domiar zamętu, komendanci angielscy dzielą się w zdaniu i toż samo czynią komendanci hiszpańscy. Jen. Serrano, komendant Hawany, nie pozwolił aby wojsko hiszpańskie opuściło Meksyk. Tę różnicę zdań muszą pogodzić gabinety angielski i madrycki. Dziś miały się zebrać w tym celu rady ministrów w Londynie i Madrycie. O skutku narad cesarz będzie zapewnie zawiadomionym dziś wieczór lub jutro rano przez hr. Flahaut i p. Barrota, nie można przypisać, aby cesarz chciał postępować sam i wystawiać się na szykany a nawet podstępy nietylko Anglii i Hiszpanii, lecz Stanów Zjednoczonych.

List odebrany przez p. Ponjoulat, redaktora Union, zapowiadający nową rzeź w Syryi, nie wzbudza wiary w ambasadach, chociaż powtórzyła go Patrie. Byłoby opłakanem gdyby nieufność Anglii, pociągnęła za sobą nową rzeź chrześcian.

Ciało prawodawcze odebrało dwa proiekta do prawa: jeden o towarzystwach handlowych z terminem ograniczonym, a drugi o emeryturze robotników rządowych pracujących w portach i fabrykach morskich. Sala konwersacyjna rozprawia tylko o budżecie. Chcąc się zalecić wyborcom każdy deputowany stara się wystąpić z dodatkiem, mającym na celu oszczędność. Gdyby ich usłuchała, izba rozpuściłaby połowę wojska. Monitor armii występuje przeciw podobnemu szałowi, który mógłby się zamienić w oszczędność bardzo drogą i niebezpieczną dla Francyi. Wiele jest dla rządu, że sesya izb skończy się bez pożyczki i bez nowych podatków. Posłuży mu to za tytuł w nowych wyborach, ale potwierdza to zdanie które zwsze dzieliłem, że finanse francuskie nie były w złym stanie. Rząd potrzebował paręset milionów na wszelki zewnętrzny przypadek. Nie otrzymał ich, to też pogrąża się dziś w pokoju aż do zadziwienia.

Wesoły i pewny siebie Mires spuścił wczoraj uszy, dowiedziawszy się, że rząd zakazał dziennikom ogłaszać programu jego 200 milionowej pożyczki. Mires przesłał z tego powodu list do dzienników, w którym zawiadomił, że cofa pożyczkę i że ta pożyczka miała na celu samo przygotowanie kapitałów do pożyczki, której mogłoby potrzebować jakie państwo. Mówią, że namówiony przez p. Lamberta, Mires chciał dostarczyć pieniędzy królowi Madagaskaru. Gdyby nie skrupuł rządu, pożyczka Miresa byłaby się zapewne udała, akcyonaryusze bowiem są to ludzie goniący za wielkiemi zyskami. Słyszałem wczoraj jedną poważną osobę z Douai jak tłumaczyła uniewinnienie Miresa. Według niej były do tego różne powody: niebiegłość sędziów w przedmiotach bankowych; różność zdań; a nareszcie chęć utrzymania dobrej reputacyi sądu Douai, który ma najmniej wyroków kasowanych (z przyczyny błędu procedury, wyrok sądu Douai byłby niezawodnie skasowany). Warto jest dodać, że za skazaniem Miresa był prezes i sprawozdawca sądu. Dowodzi to, że rząd pragnął skazania Miresa a nie uwolnienia.

Niewiem, czy lepiej się uda »pożyczka literacka Lamartina« ogłoszona po wszystkich dziennikach, a mająca być obróconą na spłatę długów własności Saint Pont, należącej do Lamartina. Każdy akcyonaryusz da 40 fr. i za to odbierze po dwóch latach tyleż..... w książkach. Żebranina Lamartina zamienia się w monomanię.

Włochy.

Wiktor Emanuel wrócił do Turynu w d. 22. Maja, a w d. 23. Maja czekał król na przybycie Garibaldego, z którym chce się rozmówić. W d. 22. b. m. miał długą naradę Tür z Garibaldim w Trescorne.

— Stronnictwo narodowe w Rzymie cieszy się i uważa za rzecz pewną, że wojska włoskie w połowie Czerwca wejdą do Rzymu, a burbońscy wychodźcy wyjadą do Monaco. Austrya nie życzyła sobie, aby król neapolitański zamieszkał w Wenecyi, bo Ratazzemu chce okazać wdzięczność za szczerość w postępowaniu przeciw stronnictwu ruchu, które postanowiło uderzyć na Tyrol austryacki. Unika więc tym sposobem zgromadzania się reakcyonistów włoskich w Wenecyi. Cały zamach na Tyrol zwalają teraz na Mazziniego, który umknąć miał z Medyolanu przez Calais do Anglii.

Ameryka.

Dzienniki nowojorskie z dnia 3. Maja zamieszczają korespondencyę prowadzoną w dniu 26. Kwietnia między komodorem Farragut i merem Nowego Orleanu z powodu oddania miasta. Mer w piśmie swojem bardzo szumnem zaleca komodorowi przedewszystkiem, aby szanował uczucia mieszkańców, gdyż takowi mogą być drażnieni tem wszystkiem, co tylko godności ich ubliża. W depeszy z twierdzy Monroe adresowanej powiedziano, że skonfederowani obwiniają jenerała Snella o zdradę. Z Mobile donoszą 28., że warownie San Pontchartrain już 25., a zatem w dzień poddania miasta były wypróżnione. W pośpiechu jenerał rzeczony wiele zapasów zostawił i część dział zapomniał zagwoździć. W warowni Pike wszystkie budynki a między niemi bióro telegrafów spalone zostały, podobnież wszystkie łodzie kanonierskie będące na morzu. Separatyści wielkie pokładali nadzieje w dzielności swojej bateryi pływającej »Louisiana,« lecz jak się zdaje, nie była ona nawet w ogniu. Znany komodor Hollins, który dawniej stał u ujścia Missisipi pod Nowym Orleanem, a potem w górze tej rzeki, a teraz udał się do Richmond, miał się wielce przerazić poddaniem się Nowego Orleanu i doniósł, że na grobli między warownią Jacksona a miastem 100 dział ciężkiego kalibru było zatoczonych, że miano w pogotowiu dzielnych ludzi młodych, gotowych do rzucenia się na statki unii i że »Missisipi« statek tak uzbrojony jak »Merrimac« lubo nie był zupełnie gotów, wszelako mógł się już był dać użyć do walki.

O wzięciu warowni Macon donoszą z twierdzy Monroe z dnia 1. Maja według depeszy jenerała Burnside, że po jego jedenastogodzinnem bombardowaniu warownia ta została wziętą, zabrano 400 jeńców i że strata wojska związkowego ogranicza się na jednym (!) zabitym i 11 ranionych. Separatyści pod wodzą pułkownika White, niegdyś oficera artyleryi w wojsku unii, stracili 18 zabitych i 27 rannych. Liczba ta zabitych i rannych w ciągu 11 godzinnego bombardowania, jest zaprawdę najosobliwszym komentarzem tego oblężenia i szturmu.

Armia jenerała Halleck ma wynosić teraz 160,000 ludzi. Według ścisłych obliczeń, poklasykowanych dywizyami, jak to czyni jeden z dzienników w Cincinati wychodzących, wojska Unii w bitwie pod Pittsborough Landing w d. 6. i 7. Kwietnia straciły w ogóle 13,661 ludzi, tj. 1735 zabitych, 7882 ranionych (z których około 300 umarło) i 4044 jeńców. Strata separatystów wynosić ma według tego dziennika do 20,000. Dodaje on zarazem, że unioniści znaleźli 2500 do 3000 trupów nieprzyjacielskich na pobojowisku, które pogrzebali. Jenerał Grant, który dowodził wojskiem unii w tej bitwie, poszedł pod rozkazy jenerała Thompsona.

Z Nowego Jorku donoszą 6. Maja o ustąpieniu z Yorktown, i o małych utarczkach przy tej sposobności, co następuje: Jefferson Davis i inni przywódzcy separatystów przybyli 30. Kwietnia do Yorktown i po naradzie z jenerałami postanowili ustąpić. Jen. Mogruder sam jeden przemawiał, aby się trzymać. Jenerał Johnstone dał rozkaz ustąpienia w d. 1. Maja. Skoro tylko wiadomość o ustąpieniu w d. 3. b. m. doszła do obozu Unii, jen. Mac Clellan kazał ścigać nieprzyjaciela. Dnia 4. przednie straże jego napotkały tylną straż o dwie mile pod Williamsburg, ale że nie było piechoty pod ręką, musiano zaniechać ścigania aż do rana. Równocześnie z wojskiem lądowem, parowce unionistów popłynęły w górę rzeki Jorku. Zbiegi podawali siły separatystów przed Yorktown na stotysięcy ludzi.

Jen. Mac Clellan donosi z obozu pod Williamsbourg z d. 5. b. m. Napotkałem przed sobą Johnstona z wielką siłą, pewnie większą niż moja. Nasza strata w czasie potyczki przednich straży nie jest mi dokładnie wiadoma, lękam się jednak, że będzie znaczna na lewem skrzydle, gdzie dowodził jen. Honker. Od jeńców dowiaduję się, że buntownicy będą nam co krok stawiać przeszkody na drodze do Richmondu. Ale się odważę powstrzymać ich na wodzy, na nowo wracając do dawnego planu mego. Siły wszystkie jakie posiadam, są niechybnie znacznie mniejsze aniżeli buntowników, wszakże zrobię wszystko co się tylko da zrobić z wojskami oddanemi pod moje dowództwo.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Maja. — Do najpiękniejszych zabaw pod gołem niebem, policzyć możemy niezaprzeczenie majówki odbywane u nas. Młodzież szkółek elementarnych, gimnazyów, szkoły realnej odbywają swoje majówki, a w tym roku wyruszyła też czeladź polska na majówkę do Kobylopola, a w następną, tj. przeszłą niedzielę zabawiło się tamże pod gołem niebem towarzystwo przemysłowe. Liczne ono grono długo bawiło się w gry towarzyskie w największym porządku, a po 10 godzinie wieczorem wróciło do miasta przy pięknej muzyce i wzorowym porządku. Szkoły, gimnazya, czeladź i towarzystwo przemysłowe dziękują dziedzicowi Kobylopola za uprzejmość w przyzwoleniu im miejsc na zabawy i przechadzki. W rzeczy samej Kobylopole i dolina ciągnąca się nad stawami i strumieniami aż do Łącznego młyna przedstawiają w niektórych puntach niezwykłe piękności, które zwykli miłośnicy natury nazywać małą szwajcaryą poznańską.

Rozmaite wiadomości.

— Wagony łyżwowe. W Kwietniu znajdowali się cesarz Napoleon i cesarzowa Eugenia w towarzystwie świetnego orszaku przy doświadczeniach odbywanych w Jauchère, w bliskości Bougival, z nowym systemem kolei hydraulicznych, albo tak zwanych ślizganych, wynalazku p. Girard. Na próbę urządzono dwie drogi, jednę zupełnie poziomą, 40 metrów długą, drugą pochyłą (50 milimetrów na metr) 50 metrów długą. Na pierwszej wagony popchnięte ręką biegną z szybkością 12, na drugiej zaś wagony ciągnione są przez pewien rodzaj turbiny hydraulicznej, szybkością mogącą wynieść 24 wiorst na godzinę. Cesarstwo Ich Mość przebyli w kilku sekundach gotową przestrzeń jednej i drugiej kolei. W systemie p. Girard nie ma kół, tylko łyżwy, któremi wagony ślizgają się po kolei żelaznej zwilżanej wodą, którą daje sam pociąg, i to znosi opór tarcia; skoro zwilżenie zostanie przerwane przez zamknięcie kruczka, tarcie między żelazem i żelazem, lub drzewem i żelazem przywraca się, i pociąg choćby rozpędzony, zatrzymuje się prawie natychmiast. Komisya mianowana przez cesarza uznała wysokie zalety tego systemu, i postanowiono urządzić kolej tego rodzaju w znacznej długości połączoną z użytkiem. Podobno ma ona być poprowadzoną z placu Concorde do lasku bulońskiego i dalej.

Przybyli do Poznania dnia 26. Maja.

BAZAR: Mierzynski z Bytynia, Karnkowska z Kamieńca.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Gościmski z Modlijewa, Sawicki z Rybna, v. Burchardy z Hanoweru, Löwenthal z Frankfurtu, Lichtenegger z Brunświgu, Benguerell z Lucerny, Maridor z Neuchatel.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Gudewill z Hamru, Geppert z Bursche, Wolff z Neuss, Stürzner, Sello, Weinberg, Asficus, Apolant, Samuelsohn, Speyer i Gecert z Berlina, Pietschmann z Arnstadt, Brinkmann z Gołuchowa, Spicker z Montjoie, Louis z Ameryki, Seebach z Lipska.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Busse z Konina, Rechenberg z Stajkowa, Benas z Szczecina, Böchtel z Nakła, Münchenberg i Krause z Frankfurtu, Hamp z Quedlinburga, Herrnstädt z Waldenburga, Altmann, Langhausen i Schulze z Berlina, Krause z Stuttgardu, Lewy i Schlesinger z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Siedlca górn., Raszewski z Sczepowic, Moszczeński z Jeziorek, Buchowski z Pomarzanek, Buttermilch z Leszna, Wolny z Krotoszyna, Leichtentritt z Berlina.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wasielewski z Chociczy, Jaszczyński z Krobi, Pruski z Pieruszyc, Krebski i Knothe z Leszna.
POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Benradowicz z Wrześni, Jacobi z Paryża, Schwandtke z Woli, Niemczewska z Targowejgórki.
HOTEL PARYSKI: Skórzewski z Komorza, Jackowski z Pomarzanowic, Kompf z Krzesin, Komornicki z Raszkowic, Bulczyńska z Nietrzanowa, Binek z Luboni, Srednicki z Wągrówca, Schütt z Czempinia, Moliński z Połażejewa, Bukowski z Ruszkowa.
HOTEL BERLINSKI: Davié z Leszna, Jaraczewski z Borku, Bronowski z Petersburga, Marske z Jerki, Hasse z Klenki, Frieske z Roznowskiego Młyna, Knell z Sycowa, Dr. Holzmann z Zaniemyśla, Ronka z Dobrojewa.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Malinowski z Grodziska, Schmidt z Sędzin, Dietrich z Szamotuł, Klakow z Gottschimmerbruch.
HOTEL EICHBORNA: Cohn z Pyzdr, Opitz z Wyrzyska.
EICHENER BORN: Braun z Sremsier, Danziger z Zagorowa, Schikke i Berndt z Golina.

Z dnia 27. Maja.

BAZAR: hr. Skórzewska z W. Jezior, Rapocki z Lwowa.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Raczyńska z Polski, Neumark z Tryestu, Rossbach, Peritz, Joelsohn, Edel i Toussaint z Berlina, Chorse z Fürstenwaldu, Jungheim z Bochum, Schmidt z Brandenburga, Gnügge z Głogowa, Müller z Gery, Oelsner z Lipska.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Bronisz z Otoczna, Kühne z Szydowca, Elsner z Rygi, Maurer z Berlina, Schröder z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Chłapowski z Czerwonejwsi, Żeroński z Brzozy, Fellmann z Murzyna, Fellmann z Bydgoszczy, Siedmiogrodzki z Nowejwsi.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Goślinowski z Kempy, Mauch z Zarowa, Lindau z Wąsorza, Moll z Leszna, Vogel z Düren, Hemmerling z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: Förster z Sarbinowa, Rehefeld z Trzemeszna.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: de viell montagne Aragen z Rheims, von Schimmelpfennig z Arnsberga, Seebald z Tribsees, v. d. Osten z Stralsundu, Hubert z Wittenberga, Vogel z Chobienic, Börner z Wrocławia.
POD BARANKIEM: Walter z Łobżenicy, Röstel z Międzychodu, Liermann z Rehfeldu.

OBWIESZCZENIE
tyczące się
kąpania w Warcie i Cybinie.

Kąpanie w Warcie i Cybinie dozwolone jest tylko w zakładach kąpielnych i na miejscu do bezpłatnego kąpania przeznaaczoném. Ostatnie położone jest po lewej stronie od drogi do Dębiny naprzeciwko drugiéj cegielni ratajskiéj. Oznaczone jest kołami i tablicami z napisem: »Publiczne miejsce do kąpania przeznaczone.«

Miejsce do pławienia koni położone jest na téj stronie obok publicznego miejsca do kąpania przeznaczonego, naprzeciwko pierwszéj do drugiej cegielni ratajskiéj. Oznaczone jest tablicą.

Kąpanie i pławienie na innych miejscach w mieście lub po za takowém położonych, mianowicie zaś w bliskości przewozu do Miasteczka, nad niebezpiecznym dla głębin brzegiem Warty na téj stronie zakładu kąpielnego p. Andersa, tudzież pomiędzy ostatnim a zakładem p. Klopscha, przekroczenie znaków granicznych miejsc do kąpauia i pławienia koni przeznaczonych, chodzenie po gruntach sąsiednich i założonych dla umocowania brzegu faszynach i plantacyach, zaplugawianie miejsc do kąpania przeznaczonych, chodzenie nago nad brzegiem kąpiących się, jako też wszelkie dobrym obyczajom przeciwne zachowywanie się — ulegają karze pieniężnéj od 1 do 5 Tal. lub stósownemu więzieniu.

Rodzice, opiekuni, majstrowie i właściciele koni powinni przestrzegać swe dzieci, swych pupilów i służących, ażeby się do powyższych przepisów stósowali.

Poznań, dnia 25. Maja 1862.

Król. Prezes Policyi.
v. Baerensprung.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia dóbr **Grabowa** powiatu Wrzesińskiego na dzień 12. Czerwca r. b. wyznaczony, znosi się niniejszém.

Poznań, dnia 26. Maja 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Maja 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słaby. Na Maj $43\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Maj Czerwiec $43\frac{1}{6}-\frac{1}{12}$ pł. i list. 43 pien., na Czerwiec Lipiec $43\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{12}$ pł. i list. pien., na Lipiec Sierpień $43\frac{1}{6}$ list., na Sierpień Wrzesień 43 list., na Wrzesień Paźdz. 43 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) z początku lepiej, w końcu słabiej trzymała się w cenie. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Maj $16\frac{5}{12}$ pł. i pien. $\frac{11}{12}$ list., na Czerwiec $16\frac{5}{12}$ list., na Lipiec $16\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień $16\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień $16\frac{11}{12}-\frac{5}{6}$ pł. i pien. $\frac{11}{12}$ list., na Paźdz. $16\frac{7}{12}$ pien. $\frac{2}{3}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Maja.

Pszenica 65—77 tal.

Żyto na Maj Czerwiec $50\frac{1}{8}$—$49\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 49—$48\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $48\frac{1}{4}$—$47\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—37 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 49—57 tal.

Olej rzepiowy na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $13\frac{1}{3}-\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $13\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{3}-\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $13\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $17\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $17\frac{7}{8}$—18 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Maja 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{1}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{8}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	$109\frac{3}{4}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$98\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
19. Maja	+ 7,2°	+ 15,3°	28" 0' 0'''	Wschodni
20. „	+ 9,5°	+ 18,0°	27" 8' 8'''	Półn. wsch.
21. „	+ 12,0°	+ 16,2°	27" 7' 0'''	Wschodni
22. „	+ 10,2°	+ 16,0°	27" 8' 9'''	Zachodni.
23. „	+ 5,0°	+ 15,5°	27" 11' 3'''	Poł. zach.
24. „	+ 10,2°	+ 16,2°	27" 10' 5'''	Półn. zach.
25. „	+ 11,3°	+ 19,0°	27" 11' 2'''	Półn. zach.